

The Analogs, Blask szminki

Kiedyś miałaś włosy jasne, piękne jak słoneczny blask.
Dzisiaj czarne są jak sadza, która brudzi mury miast.
Chciałaś zrobić tu karierę, miałaś mieć swe piękne dni.
Wierząc w to przyjechałaś aby spełnić swoje sny.
Najpierw duży supermarket potem mały topless bar.
Trzeba sobie jakoś radzić, trzeba jakoś zdobyć szmal.
Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Musisz oddać swoje ciało, przecież trzeba jeść i pić.
Pozbawiona wiary, pozbawiona nadziei,
Pozbawiona radości, pozbawiona sumienia.
Za parę groszy będzie wierną kochanką.
Uwierzy w każde Twoje najpodlejsze kłamstwo.
Byle mieć złudzenie ciepła i miłości.
Byle dać jej to o co ciągle prosi
Raz jest gorzej, a raz lepiej, ale trzeba jakoś żyć
Czy pamiętasz pierwszy raz gdy zgodziłaś się z kimś iść.
Teraz kryjesz twarz za szminką wierząc, że jej nada blask.
I spoglądasz gdzieś za siebie przeklinając cały świat.